

# Jozin z bazin po polsku – Ivan Mladek

Poczułem przygody zew,  
Maluchem przed siebie gnam  
W sumie trochę zdyszany,  
Więc na skrótę ruszam tam  
Gdzie w mokradłach grasuje,  
Ta bestia straszliwa,  
Co pożera miasto w mik  
Jozin się nazywa  
Jozin z Bazin pełźnie przez moczary  
Jozin z Bazin znów szuka ofiary  
Jozin z Bazin już ostrzy siekacze,  
Jozin z Bazin gryzie, dławi skacze  
Trzeba się go pozbyć,  
Jak to zrobić - dobrze wiem  
I jutro Jozina z samolotu opylę

-----

Przejeżdżałem przez wiochę,  
Zatrzymałem się na znak  
To kierownik wita mnie,  
Leje wódkę, gada tak  
Łeb Jozina zdobądź, a,  
Resztę bajki znasz już sam  
Oprócz ręki córki mej,  
PGR-u pół Ci dam  
Jozin z Bazin pełźnie przez moczary  
Jozin z Bazin znów szuka ofiary  
Jozin z Bazin już ostrzy siekacze,  
Jozin z Bazin Gryzie, dławi skacze  
Trzeba się go pozbyć,  
Jak to zrobić? dobrze wiem  
I jutro Jozina z samolotu opylę

-----

Mówię, muszę proszek mieć, no i samolota  
Jutro Jozin będzie wasz, to prosta robota  
Wszystko załatwione w mig,  
Wzbijam się po chóry,

By Jozina nawozem przypudrować skóry  
Jozin z Bazin biały jak lilija,  
Jozin z Bazin już manatki zwija  
Jozin z Bazin do ściany przyparty,  
Jozin z Bazin skończyły się żarty  
Złapałem Jozina, nie wypuszczę go ho ho,  
Jak zabraknie kasy, to go sprzedam do ZOO



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych